

Sygn. akt I ACa 833/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek
Sędziowie:	SSA Piotr Rusin <u>SSA Teresa Rak</u>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa B. D.

przeciwko (...) .U. SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 16 kwietnia 2012 r. sygn. akt I C 425/10

- 1. oddała obie apelacje i znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego;**
- 2. przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Kielcach adwokatowi E. R. z Kancelarii Adwokackiej w K., ul. (...) kwotę 2.214 zł (dwa tysiące dwieście czternaście złotych) w tym 414 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 833/12

UZASADNIENIE

Powódka B. D. w ostatecznie sformułowanym żądaniu pozwu domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) .U. S.A. w W. kwoty 130.000 złotych zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od kwoty 80.000 złotych od dnia wniesienia pozwu i od kwoty 50.000 złotych od dnia 31 października 2011 roku oraz miesięcznej renty w wysokości 980 złotych począwszy od dnia wniesienia pozwu z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat. Wnosiła też o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, a także o zasądzenie odszkodowania w kwocie 8.540 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 października 2010 roku jako zwrotu

równowartości wydatków poniesionych przez powódkę w czasie jej pobytu w szpitalu, tj. kosztów dojazdów i kosztów zakupu jedzenia, środków higieny, specjalnego ubrania.

Strona pozwana (...) .U. S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa. Nie kwestionowała swojej legitymacji procesowej, twierdziła natomiast, że w toku postępowania likwidacyjnego wypłaciła powódce 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i kwota ta wyczerpuje należne świadczenie z tego tytułu.

Wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Kielcach zasądził od (...) .U. S.A. w W. na rzecz B. D. tytułem odszkodowania kwotę 1724,80 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 29 października 2010 roku do dnia zapłaty i tytułem zadośćuczynienia kwotę 90.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 80.000 złotych od dnia 9 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty i od kwoty 10.000 złotych od dnia 1 listopada 2011 roku do dnia zapłaty. W punkcie II zasądził miesięczną rentę: za okres od dnia 1 marca 2010 roku do dnia 31 grudnia 2010 roku w wysokości 330 złotych miesięcznie, za okres od 1 stycznia 2011 roku do dnia 31 lipca 2011 roku w wysokości 460 złotych miesięcznie, za okres od dnia 1 sierpnia 2011 roku do dnia 31 października 2011 roku w wysokości 613 złotych miesięcznie, za okres od 1 listopada 2011 roku do 31 grudnia 2011 roku w wysokości 577 złotych miesięcznie, za okres od dnia 1 stycznia 2012 roku i na przyszłość w wysokości 656 złotych miesięcznie, płatne do 10 dnia każdego miesiąca wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności, którejkolwiek z rat. W punkcie III wyroku Sąd ustalił odpowiedzialność pozwanego (...) .U. S.A. w W. za skutki, jakie w przyszłości mogą ujawnić się u B. D. pozostające w związku z wypadkiem z dnia 12 lipca 2004 roku. W pozostałej części Sąd roszczenie powódki oddalił.

Rozstrzygnięcie wydał Sąd w oparciu o następująco ustalony stan faktyczny:

W dniu 12 lipca 2004 r. powódka, podróżując jako pasażer samochodu osobowego, którym kierował jej szwagier, uległa wypadkowi, w wyniku, którego doznała urazu wielonarządowego i wielomejskowego. Po wypadku została przewieziona do Szpitala w R., gdzie wykonano szereg zabiegów ratujących jej życie. Na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii przebywała do 30 lipca 2004 roku. Następnie powódka przewieziona została do Wojewódzkiego Szpitala (...) w K., gdzie przebywała do 10 września 2004 roku. Powódka nie pamięta okresu, kiedy przebywała w szpitalu w R., dopiero w K. zaczęła stopniowo nawiązywać kontakt z otoczeniem. Początkowo niczego nie pamiętała, odczuwała ból, nie umiała mówić, nie rozpoznawała najbliższych jej osób, była karmiona sondą. Na podstawie opowiadań rodziny zaczęła przypominać sobie kim jest, kim są osoby, które ją odwiedzają, co robiła przed wypadkiem. Gdy dotarło do niej, że w wypadku zginęły jej dwie siostry, załamała się psychicznie, nie chciała żyć, obwiniała się o ich śmierć. Kiedy już wróciła do domu, nie mogła chodzić, wymagała pomocy w najprostszych czynnościach, takich jak mycie, ubieranie, jedzenie. Miała zawroty głowy, zaburzenia równowagi. Cierpiała głównie psychicznie, korzystała z pomocy psychiatry i psychologa. Przez dwa miesiące poruszała się z pomocą innych osób. Miała problemy z pamięcią i koncentracją, nie wiedziała, jak nazywają się przedmioty i do czego służą, utrudniało to jej kontakt z otoczeniem, miała problemy z porozumiewaniem się, unikała ludzi. Powódka na nowo uczyła się słów, czytania, pisanie, nie słyszała. Dopiero po dwóch miesiącach zaczęła samodzielnie chodzić, wychodzić z domu, mogła już sama się ubrać i jeść. Od 18 lipca do 4 sierpnia 2005 roku powódka przebywała na Oddziale Neurochirurgii Wojewódzkiego Szpitala (...) w K. gdzie przeszła operację plastyki kości czaszki okolicy skroniowo – ciemieniowej lewej.

W 2006 r. stwierdzono u powódki postępujący niedosłuch. Od 6 do 19 września 2006 roku powódka przebywała na Oddziale Laryngologii Wojewódzkiego Szpitala (...) w K. z powodu bólów głowy, zawrotów, nagłego głębokiego niedosłuchu ucha lewego. Tomografia komputerowa głowy z kwietnia 2007 roku wykazała nieregularny hipodensyjny obszar w lewym płacie skroniowym i w lewej półkuli mózdzku oraz ubytek kostny w lewej okolicy ciemieniowej.

W 2009 roku u powódki stwierdzono wycofujący się obwodowy niedowład nerwu twarzowego. W 2009 r. powódka była leczona w poradni logopedycznej z uwagi na zaburzenia mowy.

W czasie kiedy powódka była w szpitalu w R. rodzice dojeżdżali do niej codziennie. Ponieważ z J. do R. nie ma żadnego bezpośredniego autobusu, wozili ich tam sąsiedzi samochodem osobowym, za każdy wyjazd płacili 100

złotych. Powódkę odwiedzały także siostry i bracia. Również w K. odwiedzali ją rodzice, płacąc 50 zł za każdy wyjazd do K. sąsiadom, którzy świadczyli im tę usługę.

Ustalił Sąd, że orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS powódka została uznana za całkowicie niezdolną do pracy począwszy od 12 lipca 2004 roku. Niezdolność została przedłużona aktualnie do końca listopada 2012 roku. Od dnia 1 października 2009 roku do 31 października 2011 roku powódka pobierała rentę socjalną w wysokości 504,04 złotych netto. Od dnia 1 listopada 2011 roku powódka pobiera rentę socjalną w wysokości 540 złotych netto (612 zł brutto). Od października 2009 roku do lipca 2011 roku powódka pobierała również dodatek pielęgnacyjny w wysokości 153 zł miesięcznie.

Przed wypadkiem powódka była zdrowa, miała koleżanki, często wychodziła z domu ze znajomymi. Po wypadku stała się osobą zamkniętą w sobie, stroni od ludzi, boi się wychodzić z domu, bardzo łatwo się denerwuje. Ma to między innymi związek z tym, że po wypadku ubytek kości czaszki wpływa na wygląd powódki, która się tego wstydzi.

Przed wypadkiem powódka miała narzeczonego, planowali wspólna przyszłość, a po wypadku chłopak ten zerwał z nią kontakty. Powódka przez wypadek ukończyła szkołę zawodową, zdała egzamin i uzyskała tytuł czeladnika w zawodzie cukiernika, rozpoczęła naukę w pierwszej klasie Liceum Handlowego w J.. Po wypadku wróciła do szkoły i dzięki pomocy kolegów i nauczycieli w 2006 roku zdała maturę.

Powódka mieszka z rodzicami. Nadal słabo słyszy, cierpi na zawroty głowy, mylą jej się słowa. Bywa drażliwa, nerwowa, ma problemy ze snem. Leczy się w (...) w J..

Ustalił Sąd także, że w postępowaniu likwidacyjnym w dniu 20 czerwca 2005 roku pozwany zapłacił powódce kwotę 920,39 złotych tytułem zwrotu kosztów zakupu leków i badania lekarskiego, w dniu 13 października 2005 roku kwotę 10.490,07 złotych, w tym 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. W dniu 10 lutego 2006 roku pozwany zapłacił powódce kwotę 50.000 złotych tytułem dopłaty do zadośćuczynienia. W dniu 5 marca 2009 roku pozwany zapłacił powódce kwotę 20.000 złotych tytułem dopłaty do zadośćuczynienia i 202,04 złote oraz 4.198,90 złotych tytułem zwrotu udokumentowanych kosztów leczenia oraz kosztów przejazdu. 10 kwietnia 2010 roku pozwany wypłacił powódce dalszą kwotę 10.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 720,19 złotych tytułem zwrotu kosztów zakupu leków.

U powódki nadal występuje częściowy niedowład nerwu twarzewego po lewej stronie, utrzymują się też bardzo nieznaczne zaburzenia mowy oraz okresowe bóle głowy i zawroty głowy mające związek w wypadkiem. Cierpi powódka na lewostronny niedosłuch odbiorczy z zachowaną rezerwą ślimakową, obecnie w stopniu głębokim, także związany z urazami doznanymi w wypadku. W związku z wypadkiem pozostają także utrzymujące się nadal organiczne zaburzenia nastroju (depresyjne) oraz encefalopatia pourazowa. Są to następstwa przebytego złamania podstawy czaszki z lewostronnym krwiakiem podtwardówkowym i stłuczeniem mózgu. Powódka jest chwiejna emocjonalnie, przechodzi od stanu rozdrażnienia do apatii. Ma nadal zaburzenia depresyjne, obniżony nastrój, izoluje się od otoczenia, występują zaburzenia procesów poznawczych o charakterze łagodnym, osłabiona jest pamięć, uczenie się, występują trudności w koncentracji. Występują też utrwalone zmiany psychologiczne: deficyty w zakresie wiedzy ogólnej, myślenia, obniżona zdolność uczenia się, zapamiętywania informacji, obniżenie możliwości płynnego przekazu treści, obniżone mechanizmy obronne, zmiany organiczne (...)Zaburzenia te wynikają częściowo z pourazowego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego oraz są wtórną konsekwencją przeżycia przez powódkę traumatycznego wydarzenia, jakim był wypadek i długotrwałe leczenie. Nie bez znaczenia jest, że powódka nie akceptuje zmienionego w wyniku wypadku wyglądu swojej twarzy ani swoich ograniczeń w zakresie struktur poznawczych, musiała ponadto zrezygnować z wielu planów życiowych, co dodatkowo wpływa na obniżenie nastroju, labilność emocjonalną, trudności w odnalezieniu się w życiu. Rokowania na przyszłość są niepewne, powódka wymaga terapii psychologicznej oraz specjalistycznej terapii neuropsychologicznej. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki pozostający w związku przyczynowym z wypadkiem wynosi ogółem 163 %. Ponadto u powódki występuje astygmatyzm nadwzroczny obu oczu i niedowidzenie oka lewego, ale nie są to wady mające związek z wypadkiem. Wadę wzroku powódka ma od dzieciństwa i od 1999 roku nosi szkła korekcyjne.

Dokonując oceny prawnej w kwestii odszkodowania, uznał, iż należne brakujące odszkodowanie (po odjęciu kwoty wypłaconej przez stronę pozwaną) z tytułu kosztów dojazdu od Szpitali rodziców powódki wynosi 1.724,80 złotych i w tej wysokości uwzględnił żądanie odszkodowania, wskazując, że stronie przysługują odsetki od dnia 29 października 2010 roku z uwagi na to, że pismo rozszerzające powództwo zawierające żądanie zapłaty odszkodowania zostało doręczone pozwanemu w dniu 28 października 2010 roku. W pozostałym zakresie oddalił Sąd żądanie z uwagi na to, że nie zostało udowodnione, jak również nie został wykazany związek przyczynowy pomiędzy zakupem niektórych produktów a wypadkiem. Wskazał następnie, iż w kwestii wypłaty zadośćuczynienia powódka ostatecznie wniosła o zasądzenie z tego tytułu 130.000 złotych. Powołując się na ustalenia przyjął Sąd, że strona pozwana wypłaciła na rzecz powódki kwotę 90.000 zł. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na względzie, wiek powódki oraz skutki wypadku jakiemu uległa. Wskazał też, że w wyniku wypadku powódka doznała rozległych obrażeń, które spowodowały znaczny uszczerbek na zdrowiu oraz długotrwałą hospitalizację. Sąd ocenił, że odczuwane przez powódkę cierpienia fizyczne znacznego stopnia utrzymywały się przez około 2 miesiące po wypadku, a powódka wciąż odczuwa pewne dolegliwości bólowe związane z wypadkiem. Zwrócił też uwagę, że wiele skutków wypadku jest nieodwracalnych. Mając na uwadze zarówno rodzaj i stopień doznanych przez powódkę dolegliwości, ich długotrwałość, rozmiar uszczerbku na zdrowiu określony przez biegłych, Sąd uznał za uzasadnione ustalenie należnego powódce zadośćuczynienia w wysokości 180.000 złotych. Oddalając powództwo w pozostałej części Sąd miał na względzie to, że powódka nie jest niezdolna do samodzielnej egzystencji, a w przyszłości, przy poprawie stanu zdrowia, będzie mogła podjąć pracę. Powołał się też na treść ustaleń, które poczynił w oparciu o opinie biegłych, z których wynika, że z punktu widzenia chirurga i ortopedy w przyszłości jej schorzenia chirurgiczne i ortopedyczne nie powinny ulec pogorszeniu. Również biegły chirurg plastyczny ocenił aktualny stan zdrowia powódki jako dobry, wskazując, że blizny są całkowicie wygojone, a ich rozmiar i położenie nie powodują żadnego zaburzenia funkcji ciała, blizny neurochirurgiczne są blade i ukryte wśród gęstych włosów powódki. Wskazał jednak Sąd, że nadal widoczna jest blizna nad lewą brwią, zeszpecenie stanowią też blizny na klatce piersiowej, brzuchu i udzie. Biegły chirurg plastyczny nie stwierdził jednak bezwzględnej konieczności wykonania jakichkolwiek zabiegów korygujących blizny uznając, że nie wpływają one w istotny sposób na społeczne funkcjonowanie powódki. Ponadto oceniając aktualny stan psychiczny powódki, Sąd miał na względzie to, że stan ten był zły jeszcze przed wypadkiem, podkreślił przy tym fakt wystąpienia u niej próby samobójczej jak też rozpoznane organiczne zaburzenia osobowości i zaburzenia afektywne – depresyjne. Wskazał też, że zasądzona kwota, ma charakter kompensacyjny i przedstawia ekonomicznie odczuwalną wartość. Ustalając odsetki od należnej kwoty, miał na uwadze to, że odpis pozwu zawierający pierwotnie żądanie zasądzenia kwoty 80.000 złotych został pozwanej doręczony w dnia 8 kwietnia 2010 roku, a od pozostałej kwoty odsetki zasądził od dnia następnego po dniu doręczenia pisma z dnia 31 października 2011 roku rozszerzającego powództwo.

Ponadto wskazał Sąd art. 444 § 2 kc, jako podstawę zasądzenia renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej. Ustalając wysokość renty przyjął, że powódka – w razie niewyrządzenia szkody – w 2010 roku otrzymywałaby wynagrodzenie w kwocie 1.200 złotych brutto, co daje 902 złote netto miesięcznie. Wziął też pod uwagę, że w 2011 roku wzrosła kwota wynagrodzenia minimalnego, które wynosiła 1.386 złotych brutto (1.032 złotych netto). W 2012 roku wynagrodzenie minimalne wynosi 1.500 złotych brutto (1.111 złotych netto). Uzasadnione więc było przyjęcie, że powódka uzyskiwałaby wynagrodzenie w minimalnej wysokości, zatem w 2011 roku - 1.032 złote netto miesięcznie, a w 2012 roku 1.111 złotych netto miesięcznie. Od powyższych kwot Sąd odjął dochody uzyskiwane przez powódkę po wypadku, tj. od dnia 1 października 2009 roku rentę socjalną w wysokości 504,04 złote netto, od dnia 1 listopada 2011 roku rentę socjalną w wysokości 540 złotych netto (612 zł brutto) oraz od dnia 1 października 2009 roku do 31 lipca 2011 roku zasiłek pielęgnacyjny w wysokości 153 złote miesięcznie. Zdaniem Sądu Okręgowego uzasadnione też było przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb, które ocenił na kwotę 85 złotych miesięcznie, wskazując przy tym, iż niezbędny jest koszt zakupu leków neurologicznych w wysokości 50 zł i leków psychiatrycznych w wysokości 35 zł. Następnie powołując się na ustalenia odnośnie dochodów jakie w okresie objętym pozwem uzyskiwała powódka, dokonał stosownego zmniejszenia wysokości należnych jej kwot. W pozostałej części żądanie zapłaty renty wyrównawczej Sąd oddalił, wskazał też, iż odsetki od rat należnej renty zasądził od 10 dnia każdego następnego miesiąca. Sąd Okręgowy uwzględnił także powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu powódka uległa w dniu 12 lipca 2004 roku. Z opisanych wyżej wniosków

biegłych wynika bowiem, że rokowania co do stanu zdrowia powódki w przyszłości są niepewne i nie sposób obecnie określić wszystkich mogących w przyszłości ujawnić się negatywnych skutków tego zdarzenia.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od wyroku wniosły obydwie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo w zakresie dochodzonego zadośćuczynienia co do kwoty 40.000 zł wniosła o jego zmianę w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty dalszych 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów procesu wg. norm przepisanych ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Kielcach przy uwzględnieniu kosztów procesu.

Zarzuciła powódka naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 §1 k.c. poprzez uznanie, że kwota 180.000 zł przyznana łącznie powódce, tytułem zadośćuczynienia jest kwotą odpowiednią w stosunku do rozmiaru doznanych przez powódkę cierpień i diametralnego pogorszenia się stanu zdrowia oraz jakości życia i w konsekwencji oddalenie powództwa ponad kwotę 90.000 zł podczas gdy z ustaleń Sądu wynika że z uwagi na stopień uszkodzeń, czas ich powstania, istotne obniżenie perspektyw życiowych powódki żądanie zadośćuczynienia na poziomie łącznym 220.000 zł nie było w żadnym stopniu wygórowane oraz naruszenie przepisów postępowania, a to art. 217 §2 k.p.c. w związku z art. 290 §1 k.p.c., mające wpływ na treść orzeczenia przez oddalenie wniosku o opinię sprawdzającą specjalistycznego ośrodka badawczego z zakresu okulistyki i oparcie się na opinii E. P., pomimo wykazania dopuszczonym przez Sąd dowodem z opinii dr n. med. K. K., popartej specjalistycznymi badaniami, że schorzenia okulistyczne powódki spowodowane wypadkiem, spowodowały długotrwały uszczerbek na jej zdrowiu na poziomie 45 %, a stały na poziomie 20 %. Zarzuciła też, że Sąd Okręgowy poczynił błędne ustalenie, że uszkodzenia wzroku powódki nie pozostają w związku z wypadkiem.

Strona pozwana, zaskarżyła wyrok w zakresie zasądzonych na rzecz powódki zadośćuczynienia co do kwoty 10.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 9 kwietnia 2010 roku do dnia zapłaty i w zakresie zasądzenia na rzecz powódki renty z tytułu utraconych zarobków w całości i wniosła o jego zmianę przez obniżenie zasądzonych na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia z kwoty 90.000 zł do kwoty 80.000 zł, zmianę w pkt. II wyroku poprzez oddalenie powództwa o zasądzenie renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków w całości oraz zmianę pkt. VI wyroku stosownie do zmiany pkt. I i II, a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu wg. norm przepisanych.

Zarzuciła:

- naruszenie art. 444 § 2 k.p.c. przez zasądzenie na rzecz powódki renty z tytułu utraconych dochodów pomimo braku podstaw do jej zasądzenia w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

- naruszenie art. 231 kpc przez jego niezastosowanie w zakresie w jakim o okoliczności zapłaty na rzecz pełnomocnika powódki pierwszej zaliczki na poczet zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł można było wnioskować na podstawie złożonych przez pozwane Towarzystwo przy piśmie procesowym z dnia 27.03.2010 r. dowodów z dokumentów;

- naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu, iż gdyby nie wypadek z dnia 12 lipca 2004 roku powódka podjęłaby zatrudnienie w charakterze cukiernika z wynagrodzeniem na poziomie 1200 zł - 1500 zł brutto; uznaniu, iż pozwane Towarzystwo nie wykazało okoliczności zapłaty na rzecz pełnomocnika powódki pierwszej zaliczki na poczet zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności odnieść się należy do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc, bowiem dopiero prawidłowe ustalenia faktyczne poprzedzone oceną dowodów dokonaną w zgodzie z powołanym przepisem pozwolą na ocenę, czy Sąd należycie zastosował prawo materialne.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne. Ustalenia te znajdują pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie naruszył więc Sąd zasad oceny swobodnej. Zarzut naruszenia art. 233 kpc nie może więc zostać uwzględniony. Skuteczne postawienie takiego zarzutu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

Prawidłowo Sąd pierwszej instancji ustalił, że strona pozwana wypłaciła powódce kwotę 90.000, a nie 100.000 złotych. wypłata kwoty 90.000 złotych udokumentowana jest dowodami przelewu. O wypłacie zaś kwoty 10.000 złotych poprzedzającej wypłatę kwoty niespornej świadczyć miałyby pismo ówczesnego pełnomocnika powódki, który jak twierdzi strona pozwana, na skutek tej wypłaty ograniczył zgłoszone żądanie z kwoty 150.000 złotych do 140.000 złotych. Ograniczenie takie w istocie miało miejsce, jednakże treść powołanego pisma nie może być przesądzająca o dokonanej wypłacie.

Nie budzi wątpliwości, że ciężar wykazania wypłaty przyznanych kwot odszkodowania, czy zadośćuczynienia powódce obciąża stronę pozwaną. W odniesieniu do kwoty 90.000 złotych pozwana z tego obowiązku wywiązała się przedstawiając dowody przelewu. W sytuacji zaś podmiotu, który obowiązany jest prowadzić księgowość i dokumentować wszystkie operacje finansowe, przedstawienie stosownego dokumentu potwierdzającego wypłatę nawet po upływie kilku lat nie powinno być problemem. Miała przy tym pozwana dostatecznie dużo czasu, by dowód wypłaty kwoty 10.000 złotych odszukać i przedstawić Sądowi. W sytuacji kiedy powódka konsekwentnie twierdziła, że otrzymała kwotę 90.000 złotych i przeczyła, że jeszcze w 2004 roku wypłacono jej 10.000 wspomniane pismo nie jest wystarczające dla wykazania wypłaty tej kwoty. Także sama decyzja o przyznaniu odszkodowania nie jest równoznaczna z jej wypłatą. Podniesiony zarzut naruszenia art. 231 kpc nie mógł więc zostać uwzględniony.

Rzeczywiście w dacie wypadku powódka nie pracowała, lecz po ukończeniu szkoły zawodowej kontynuowała naukę w szkole średniej. Za prawidłowe należy jednak uznać przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że w kolejnych latach, także w dacie wniesienia pozwu (2010 rok) byłaby zatrudniona i uzyskiwała wynagrodzenie co najmniej w wysokości minimalnej. Fakt, że powódka przez rok po ukończeniu szkoły zawodowej i uzyskaniu zawodu cukiernika nie pracowała, absolutnie nie przemawia za tym, że także w następnych latach pracy by nie podjęła, zwłaszcza że przez ten rok w dalszym ciągu chodziła do szkoły. Istotnie świadkowie M. B. i W. D. nie zeznali wprost, że powódka miała zostać zatrudniona w zakładzie cukierniczym, jednakże Sąd nie ustalił, że powódka miałaby podjąć zatrudnienie w konkretnym zakładzie pracy, w konkretnej cukierni, a tylko przyjął, że pracę by podjęła. Powódka rzeczywiście zeznała, że po skończeniu szkoły miała wyjechać ze swojej miejscowości, by znaleźć pracę. Jednak stanowisko Sądu nie pozostaje w sprzeczności z tymi zeznaniami. Sąd uznał tylko, że są podstawy do przyjęcia, że powódka po skończeniu szkoły podjęłaby pracę, a powódka przecież takie swoje zamiary przedstawiła. Ta ocena nie zmieniłaby się nawet przy założeniu, że pracy powódka szukałaby za granicą. Zwrócić przy tym należy uwagę, że Sąd wysokość renty w poszczególnych okresach, a także na przyszłość ustalił, przy założeniu, że powódka uzyskiwałaby wynagrodzenie minimalne, a więc takie, które niezależnie od tego gdzie zostałaby zatrudniona, musiałaby otrzymywać.

Przyjęcie stanowiska strony pozwanej oznaczałoby, że osoby, które jeszcze nie zdążyły przed zdarzeniem powodującym szkodę podjąć pracy nie nabywają prawa do renty uzupełniającej, jeśli na skutek tego zdarzenia utraciły zdolność do zarobkowania. Taki pogląd jest nie do zaakceptowania. W przypadku powódki brak jest bowiem podstaw do przyjęcia, że po ukończeniu szkoły w dalszym ciągu by pracy nie podjęła.

Sposób w jaki Sąd ustalił wysokość renty nie budzi zastrzeżeń Sądu, a nadto nie był także kwestionowany przez strony. Strona pozwana kwestionowała prawo do tej części renty jaka wynikała z utraceniem dochodów, do przyjętych przez Sąd Okręgowy wyliczeń i kwot nie zgłaszała żadnych zarzutów.

Podsumowując, w zakresie roszczenia o zapłatę renty tak co do zasady jak i co do wysokości rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest zgodne z prawem (art. 444 § 2 kc), a podnoszone zarzuty tak co do przyjętych przez Sąd ustaleń jak i oceny prawnej są nieuzasadnione.

Nie zasługuje również na uwzględnienie podnoszony w apelacji powódki zarzut naruszenia art. 217 § 2 kpc w zw. z art. 290 § 1 kpc poprzez oddalenie wniosku o opinię sprawdzającą z zakresu okulistyki i oparcie się na opinii biegłej E. P.. Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza okulisty i opinie tę opracowała dr E. P.. Wydanie opinii poprzedzone zostało badaniem powódki. Na podstawie badania i zapoznania się z wcześniejszymi wynikami badań wzroku powódki biegła jednoznacznie stwierdziła, że w związku z wypadkiem stan wzroku powódki nie pogorszył się. Powódka ma wadę wzroku od dzieciństwa i nosi szkła korekcyjne.

Złożona przez powódkę opracowana przez dr K. K. opinia jest opinią prywatną, ma więc charakter dokumentu prywatnego. Nie jest to więc opinia biegłego w rozumieniu art. 278 kpc, a jedynie stanowi uzasadnienie stanowiska prezentowanego przez stronę.

Opinię biegłej E. P. Sąd uznał za wyczerpującą i nie znalazł podstaw do przyjęcia, że jest ona nierzetelna czy niewiarygodna. W istocie natomiast opinia prywatna nie zawiera uzasadnienia zaprezentowanego w niej stanowiska. Dopuszczenie dowodu z kolejnej opinii nie jest obowiązkiem Sądu w każdym przypadku kiedy nie zgadza się z nią strona. O ile opinia jest dla Sądu jasna, wyczerpująca, odpowiadająca na zadane pytania i przekonuje Sąd, brak jest podstaw do dopuszczania dowodu z kolejnej opinii.

Co do zasady nie budzi wątpliwości, że roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia powódce przysługuje i jest uzasadnione. Sporna natomiast pozostaje jego wysokość. Przy czym zdaniem powódki zasądzona kwota zadośćuczynienia jest za niska, zaś pozwany nie kwestionuje samego ustalenia wysokości zadośćuczynienia, a sporne jest jedynie czy powódka otrzymała od ubezpieczyciela 90.000, czy też 100.000 złotych, o czym była mowa już wyżej.

Zgodnie z przepisem art. 445 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (art. 444 § 1 kc) sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Celem zadośćuczynienia jest więc przede wszystkim złagodzenie krzywdy, w przypadku powódki krzywdy w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Powinno ono mieć charakter całościowy i stanowić rekompensatę pieniężną za całą doznaną krzywdę.

Podkreślić należy, że przepisy kodeksu cywilnego nie precyzują żadnych kryteriów, jakie powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Wskazówki w tym zakresie daje natomiast judykatura.

W każdym przypadku określania wysokości zadośćuczynienia Sąd ma obowiązek dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 4 kwietnia 2012 roku, sygn. I ACa 256/12).

Podkreślić należy, że zadośćuczynienie określone w art. 445 przede wszystkim ma spełniać funkcję kompensacyjną, a więc jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, ale równocześnie wysokość ta nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnego poziomu majątkowego społeczeństwa.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji wszystkie te okoliczności wziął pod uwagę i szczegółowo je przeanalizował. Zwrócił Sąd bowiem uwagę na bardzo młody wiek powódki w chwili wypadku, na doznane przez nią obrażenia, długotrwały przebieg leczenia, doznawane cierpienia fizyczne i psychiczne, na fakt niesamodzielności powódki przez dość długi czas po wypadku, na zaburzenia słuchu, na utrwalone zmiany psychofizyczne, będące skutkiem wypadku deficyty w zakresie wiedzy ogólnej, myślenia, obniżoną zdolność uczenia się, zapamiętywania informacji, zmiany organiczne (...), na doznany trwały i długotrwały uszczerbek na zdrowiu. Dysponował Sąd opiniami biegłych lekarzy wielu specjalności, które pozwoliły precyzyjnie ustalić następstwa wypadku, zakres odczuwanych cierpień, ich nasilenia i czas trwania. Na podstawie opinii ustalił też jakie są zdrowotne perspektywy powódki na przyszłość. Miał Sąd także na uwadze, że pomimo rozległych doznanych obrażeń powódka jest zdolna do samodzielnej egzystencji, już po wypadku ukończyła szkołę średnią i zdała maturę, wprawdzie aktualnie jest niezdolna do pracy, ale w przyszłości przy poprawie stanu zdrowia, pracę będzie mogła podjąć. Wziął Sąd również pod uwagę, że powódka ma widoczne blizny. W takich okolicznościach Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 180.000 złotych, która spełnia funkcję kompensacyjną.

Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko, zwracając przy tym uwagę, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę w pierwszej instancji, który przeprowadza postępowanie dowodowe i może wszechstronnie ocenić okoliczności sprawy. Dlatego też korygowanie przez sąd drugiej instancji wysokości zasądanego zadośćuczynienia może nastąpić tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971/3/53).

Zadośćuczynienie ustalone w łącznej kwocie 180.000 złotych biorąc pod uwagę wszystkie wymienione wyżej okoliczności sprawy jest odpowiednie, a z pewnością nie można byłoby przyjąć, że jest ono rażąco niskie. Powódka doznała bardzo dużych obrażeń, była przez wiele dni nieprzytomna, doznała wiele bólu, cierpień psychicznych, wypadek pozostawił cały szereg trwałych skutków opisanych wyżej, powódka musiała zrezygnować ze swoich planów. Jednakże aktualnie jest zdolna do samodzielnej egzystencji, jej stan psychiczny powinien się poprawić, stan z punktu widzenia chirurga i ortopedy jest dobry i nie powinien się pogorszyć. Zaburzenia mowy powinny ustąpić przy zastosowaniu terapii logopedycznej, stabilny jest też stan neurologiczny. Prawdopodobne jest, że okresowe bóle głowy będą się utrzymywały. Powódka w dalszym ciągu wymaga leczenia psychiatrycznego, bowiem występują zaburzenia depresyjne. Utrwalona jest też zmiana powodująca niedosłuch i nie jest pewne czy stan jaki istnieje da się utrzymać. Możliwe jest pogorszenie w przyszłości stanu słuchu.

Kwota 180.000 złotych jest kwotą o znacznej ekonomicznej wartości, która pozwoli na zrekomensowanie doznanej przez powódkę krzywdy

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił obie apelacje.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc.